ANALIZY I MATERIAŁY, Przegląd Geopolityczny, 57, 2026, s. 125-131.

Krzysztof SYTA[1]
VII Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej w Lublinie
ORCID: ---

POTENCJAŁ WSPÓŁPRACY AFRYKI PÓŁNOCNEJ Z EUROPĄ[2]

Afryka Północna i Europa często ujmowane są jako dwa odrębne światy, jednak nie jest to w pełni trafne postrzeganie rzeczywistości. Mimo wielu różnic, między innymi kulturowych i społecznych, regiony te są powiązane gęstą siecią wzajemnych zależności. Rozpoczynając od uwarunkowań geograficznych, oba regiony świata oddziela Morze Śródziemne. Mimo że jest ono rozległym akwenem, w najwęższym miejscu – w Cieśninie Gibraltarskiej – jego szerokość wynosi zaledwie 14 kilometrów. Cały region Afryki Północnej jest natomiast o około 20% większy od terytorium Unii Europejskiej.[3]

Pod względem kulturowym Europa należy do szeroko rozumianego świata Zachodu, którego fundamenty wywodzą się z chrześcijaństwa oraz dziedzictwa starożytnej Grecji i Rzymu. Afryka Północna natomiast, po podbojach islamskich, ukształtowała swoją tożsamość przede wszystkim w oparciu o świat muzułmański i bliskowschodni, zachowując jednocześnie elementy dziedzictwa ludów berberyjskich. Według Szymona Niedzieli region ten nadal poszukuje własnej tożsamości. Najczęściej budowana jest ona w poczuciu odrębności wobec kultury europejskiej, co może sprzyjać powstawaniu środowisk fundamentalistycznych i pogłębianiu istniejących antagonizmów (Niedziela, 2012, s. 7). Różnice widoczne są również w sferze politycznej. W Europie dominuje model liberalnej demokracji oraz świeckiego państwa. W Afryce Północnej natomiast, mimo wielu prób

[1] Przedstawiony materiał został nagrodzony pierwszym miejscem, a publikacja jest nagrodą dla laureata Konkursu na Esej Geopolityczny 2026 organizowanego przez Polskie Towarzystwo Geopolityczne w ramach III Forum Geopolitycznego, z którego sprawozdanie zamieszczamy dalej [przyp. red.].
[2] Tekst został napisany przed wydarzeniami z lata tego roku mającymi miejsce w Ceucie [przyp. red.].
[3] https://gt-bt.com/raport-lat-dwudziestych/afryka-polnocna-nowa-elektrownia-europy [dostęp: 02.05.2026].

wdrożenia podobnych rozwiązań, system ten nie zdołał się trwale zakorzenić. W części państw funkcjonują dyktatury, jak w Egipcie czy Algierii, w Maroku utrzymuje się monarchia konstytucyjna, natomiast Libia od lat zmaga się z niestabilnością wynikającą z wojny domowej.

Znaczne różnice występują także w poziomie rozwoju gospodarczego. Państwa europejskie, takie jak Włochy i Hiszpania, są zdecydowanie zamożniejsze od krajów Afryki Północnej. Łączne PKB Włoch i Hiszpanii wynosi około 4,8 biliona dolarów, podczas gdy wspólne PKB Maroka, Algierii, Tunezji, Libii i Egiptu osiąga około 1 biliona dolarów. Dane te wyraźnie ukazują dysproporcje ekonomiczne między oboma regionami.[4] Struktura gospodarek również znacząco się różni. Kraje europejskie opierają swój rozwój przede wszystkim na produkcji zaawansowanych technologicznie urządzeń, maszyn i środków transportu. Gospodarki państw Afryki Północnej koncentrują się natomiast głównie na wydobyciu i eksporcie surowców naturalnych, przede wszystkim ropy naftowej, gazu ziemnego, fosforytów oraz rud żelaza. Elementem wspólnym dla obu regionów pozostaje natomiast stosunkowo duży udział turystyki w strukturze gospodarki.

Populacja państw Afryki Północnej przekracza obecnie 200 milionów mieszkańców. Choć liczba ta wydaje się niewielka w porównaniu z liczącą około 450 milionów mieszkańców Unią Europejską, należy zwrócić uwagę na znacznie wyższy poziom dzietności w krajach afrykańskich. Pozwala on na stabilną wymianę pokoleniową oraz zapewnia przedsiębiorstwom stały dopływ kapitału ludzkiego.[5]

Pomimo licznych różnic współpraca między Europą a państwami Afryki Północnej może przynosić wymierne korzyści obu stronom. Jednym z najważniejszych obszarów tej współpracy pozostaje polityka migracyjna. Unia Europejska dąży do ograniczenia nielegalnej migracji przez Morze Śródziemne, dlatego zawarła szereg porozumień z państwami południowego wybrzeża Morza Śródziemnego. W początkowym okresie kryzysu migracyjnego, w latach 2015–2016, do Europy napłynęło ponad dwa miliony migrantów. Po podpisaniu umów z Libią, Marokiem, Tunezją, Egiptem oraz Turcją – która geograficznie nie należy do Afryki Północnej – liczba nielegalnych migrantów spadła do

[4] https://www.worldometers.info/gdp/gdp-by-country/?source=imf&year=2026&metric=nominal&region=worldwide [dostęp: 02.05.2026].
[5] https://data.worldbank.org/indicator/SP.DYN.TFRT.IN [dostęp: 02.05.2026].

około 200–300 tysięcy rocznie.[6] Można zatem stwierdzić, że współpraca z tymi państwami przyczyniła się do ograniczenia skali tego zjawiska.

Porozumienia te są jednak przedmiotem licznych kontrowersji, zwłaszcza ze strony organizacji humanitarnych. Krytycy wskazują, że część ich zapisów prowadzi do naruszeń prawa międzynarodowego oraz łamania praw człowieka. Problem wynika przede wszystkim z praktyk stosowanych przez niektóre państwa Afryki Północnej. W licznych publikacjach opisywane są przypadki wywożenia migrantów przez służby Libii, Tunezji czy Egiptu na tereny pustynne i pozostawiania ich tam bez pomocy. Odnotowano również przypadki przemocy, pobić, gwałtów oraz innych nadużyć wobec migrantów.[7] Dodatkowym zarzutem wobec Unii Europejskiej jest finansowanie państw będących stronami tych porozumień. Organizacje pozarządowe oraz dziennikarze śledczy wskazywali, że część sprzętu wykorzystywanego przeciwko migrantom została zakupiona ze środków europejskich, co rodzi pytania o odpowiedzialność UE za naruszenia praw człowieka (European Council on Refugees and Exiles, 2026).

Dodatkowym problemem wynikającym z ograniczenia napływu migrantów do Europy jest ich pozostawanie na terytorium państw Afryki Północnej. Powoduje to narastające napięcia społeczne oraz trudności związane z ich zakwaterowaniem, zatrudnieniem i integracją. W Tunezji wielokrotnie dochodziło do protestów przeciwko obecności migrantów, podczas których demonstranci otwarcie wyrażali sprzeciw wobec dalszego napływu cudzoziemców i domagali się od władz podjęcia działań zmierzających do ich natychmiastowej deportacji. W odpowiedzi na te oczekiwania rząd Tunezji podpisał porozumienia z wieloma państwami afrykańskimi, umożliwiające repatriację migrantów do ich krajów pochodzenia.

Kolejnym ważnym obszarem współpracy między Europą a państwami Afryki Północnej jest sektor energetyczny. Po rozpoczęciu pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę w 2022 roku okazało się, że wiele gospodarek europejskich, zwłaszcza Niemcy, było silnie uzależnionych od dostaw rosyjskich surowców energetycznych. W konsekwencji państwa europejskie zostały zmuszone do poszukiwania alternatywnych źródeł dostaw. Jednym z najbardziej perspektywicznych kierunków

[6] https://ine.org.pl/maciej-pawlowski-czego-europa-nie-dostrzega-w-afryce-polnocnej/ [dostęp: 02.05.2026].
[7] https://timep.org/2025/05/01/externalization-of-eu-migration-control-to-the-mena-region/ [dostęp: 03.05.2026].

okazała się Afryka Północna, dysponująca znacznymi zasobami ropy naftowej i gazu ziemnego.

W 2023 roku niemiecka minister spraw zagranicznych Annalena Baerbock kilkukrotnie odwiedziła Algierię w celu prowadzenia rozmów dotyczących współpracy energetycznej oraz zawierania nowych umów handlowych. Według danych z pierwszego kwartału 2024 roku Algieria zaspokajała około 20% europejskiego zapotrzebowania na gaz ziemny dostarczany gazociągami oraz około 10% importu skroplonego gazu ziemnego (LNG) (przypis 6).

Istotnym partnerem pozostaje również Libia, która dysponuje jednymi z największych na świecie zasobów ropy naftowej. Szacuje się, że zajmuje pod tym względem dziesiąte miejsce na świecie. W zależności od okresu odpowiada ona za około 8% importu ropy naftowej do Europy. Współpracy energetycznej sprzyja istniejąca infrastruktura przesyłowa. Między Afryką Północną a Europą funkcjonują gazociągi TransMed, Maghreb–Europa, Medgaz oraz Greenstream. Łączna przepustowość tych połączeń wynosi około 65 miliardów metrów sześciennych gazu rocznie, co znacząco przewyższa przepustowość jedynego obecnie działającego gazociągu łączącego Rosję z Europą – TurkStream – którego możliwości przesyłowe wynoszą około 30 miliardów metrów sześciennych gazu rocznie. Należy jednak zaznaczyć, że potencjał północnoafrykańskiej infrastruktury nie jest obecnie w pełni wykorzystywany. Przykładem jest gazociąg Maghreb–Europa, który pozostaje wyłączony z eksploatacji z przyczyn politycznych.

Rozwój współpracy nie ogranicza się jednak wyłącznie do gazu ziemnego i ropy naftowej. Coraz większe znaczenie zyskują projekty związane z odnawialnymi źródłami energii oraz gospodarką wodorową. Dnia 21 stycznia 2025 roku Niemcy, Austria, Włochy, Algieria i Tunezja podpisały w Rzymie wspólną deklarację dotyczącą budowy tzw. Południowego Korytarza Wodorowego. Projekt zakłada stworzenie systemu pięciu połączonych rurociągów przeznaczonych do transportu wodoru i w przyszłości może stać się jednym z największych przedsięwzięć związanych z zieloną energią realizowanych przez Unię Europejską.

Oprócz zasobów surowców kopalnych Afryka Północna dysponuje również bardzo korzystnymi warunkami do rozwoju energetyki słonecznej. Duże nasłonecznienie sprawia, że region ten posiada znaczny potencjał w zakresie produkcji energii ze źródeł odnawialnych. Liderem transformacji energetycznej pozostaje Maroko, gdzie już około 35% energii elektrycznej pochodzi ze źródeł

odnawialnych. Według planów władz udział ten ma wzrosnąć do 50% do 2030 roku. W miejscowości Noor Ouarzazate znajduje się jedna z największych elektrowni słonecznych na świecie, której łączna moc wynosi 580 MW. Coraz częściej prowadzone są również rozmowy dotyczące realizacji wspólnych projektów energetycznych pomiędzy państwami europejskimi i północnoafrykańskimi. Przykładami takich inicjatyw są projekt Xlinks realizowany przez Maroko i Wielką Brytanię, GREGY łączący Grecję z Egiptem oraz ELMED–TUNITA, który ma połączyć Włochy z Tunezją (przyp. 6).

Rozwój współpracy energetycznej mógłby przyczynić się do wzrostu gospodarczego państw Afryki Północnej oraz stworzenia nowych miejsc pracy. W połączeniu z rozwojem systemów edukacji mogłoby to ograniczyć skalę nielegalnej migracji do Europy poprzez zwiększenie perspektyw zatrudnienia w krajach pochodzenia. Jednocześnie zmniejszyłoby zjawisko drenażu mózgów, polegające na emigracji wykwalifikowanych pracowników w poszukiwaniu lepszych warunków życia i pracy za granicą.

Warto również zwrócić uwagę na inwestycje realizowane poza sektorem energetycznym. Państwa Unii Europejskiej coraz częściej angażują się gospodarczo w regionie Afryki Północnej, a zakres tych inwestycji obejmuje niemal wszystkie gałęzie gospodarki. Dobrym przykładem jest polska firma INMED S.A., specjalizująca się w projektowaniu, produkcji oraz instalacji systemów gazów medycznych i wyposażenia dla placówek ochrony zdrowia. Przedsiębiorstwo weszło na rynek marokański dzięki współpracy z firmą MedlabCorp S.A.R.L. z Casablanki. Efektem tego partnerstwa było uczestnictwo INMED S.A. w realizacji trzech projektów medycznych na terenie Maroka.[8]

Dynamicznie rozwija się również przemysł motoryzacyjny. Maroko stało się miejscem lokalizacji zakładów produkcyjnych wielu światowych koncernów, takich jak Renault, Dacia, Citroën, Peugeot czy Fiat. Dzięki tym inwestycjom kraj ten wyprzedził Republikę Południowej Afryki pod względem liczby produkowanych samochodów i stał się liderem motoryzacyjnym kontynentu. Również w Algierii rozwijana jest produkcja samochodów, między innymi marki Seat. O atrakcyjności państw Afryki Północnej dla inwestorów decydują przede wszystkim relatywnie niskie koszty pracy i produkcji, bliskość rynku europejskiego

[8] https://www.paih.gov.pl/news/inmed-s-a-w-maroku-polska-firma-rozwija-projekty-medyczne-w-afryce-polnocnej/ [dostęp: 04.05.2026].

oraz stosunkowo wysoki poziom stabilności politycznej, zwłaszcza w przypadku Maroka.[9]

Rozwój współpracy widoczny jest także w sektorze spożywczym. Przykładem może być polska grupa Polmlek, która przejęła trzecią co do wielkości firmę mleczarską w Maroku. Produkty tej spółki są obecnie oferowane pod marką Jibal, co stanowi przykład skutecznej ekspansji polskiego kapitału na rynek Afryki Północnej.

Pomimo licznych korzyści istnieje jednak wiele przeszkód utrudniających rozwój współpracy pomiędzy Europą a państwami regionu. Jedną z najczęściej wskazywanych barier jest charakter systemów politycznych funkcjonujących w większości państw Afryki Północnej. Dominują tam autorytarne lub silnie scentralizowane systemy władzy oraz monarchie, w których demokratyczne wybory i realny wpływ obywateli na rządzenie są ograniczone. Z perspektywy państw europejskich stanowi to istotny problem, ponieważ polityka zagraniczna Unii Europejskiej opiera się między innymi na promowaniu demokracji, praworządności i poszanowania praw człowieka.

Kolejną trudność stanowi niestabilność polityczna części państw regionu. W wielu z nich dochodzi do częstych zmian układu sił politycznych lub długotrwałych kryzysów wewnętrznych. Oznacza to, że nawet jeśli zostaną zawarte korzystne porozumienia międzynarodowe, istnieje ryzyko ich ograniczenia lub całkowitego porzucenia przez kolejne władze. Dodatkowym problemem są konflikty zbrojne i wojny domowe, które występują w niektórych państwach Afryki Północnej, przede wszystkim w Libii. Konflikty te odstraszają inwestorów zagranicznych, osłabiają gospodarkę, utrudniają realizację umów międzynarodowych oraz przyczyniają się do pogłębiania kryzysu migracyjnego oddziałującego również na Europę.

Istotnym czynnikiem wpływającym na relacje między Europą a Afryką Północną pozostaje także historyczne dziedzictwo kolonializmu. W wielu państwach regionu nadal obecne są negatywne nastroje wobec dawnych mocarstw kolonialnych. Europa bywa postrzegana jako strona dominująca i narzucająca własne rozwiązania polityczne oraz gospodarcze. Dodatkowo znaczna część problemów wynikających z kolonialnej przeszłości nie została w pełni rozliczona, co utrudnia budowanie relacji opartych na wzajemnym zaufaniu.

[9] https://automotivesuppliers.pl/pl/polska/afryka-polnocna-zagrozenie-dla-europejskiego-lancucha-dostaw [dostęp: 04.05.2026].

Na sytuację geopolityczną w regionie wpływa również działalność Federacji Rosyjskiej. Kreml od wielu lat stara się osłabiać współpracę między Unią Europejską a państwami Afryki Północnej poprzez działania propagandowe, kampanie dezinformacyjne oraz wykorzystywanie różnorodnych instrumentów wpływu. W rosyjskiej narracji Władimir Putin przedstawiany jest jako przeciwnik kolonializmu i sojusznik państw afrykańskich, podczas gdy Europa ukazywana jest jako siła dążąca do odbudowy dawnych zależności kolonialnych. Jednocześnie sama Rosja aktywnie angażuje się w regionie za pośrednictwem Grupy Wagnera, której działalność polegała między innymi na wspieraniu lokalnych reżimów i ugrupowań zbrojnych w zamian za dostęp do cennych surowców naturalnych oraz wpływy polityczne.

Podsumowując, współpraca między regionem Afryki Północnej a Europą wiąże się z licznymi wyzwaniami i nieporozumieniami, jednak jej potencjalne korzyści są na tyle znaczące, że obie strony powinny konsekwentnie dążyć do jej rozwoju. Współpraca w zakresie bezpieczeństwa migracyjnego, energetyki czy inwestycji gospodarczych sprawia, że Afryka Północna staje się dla Europy partnerem o strategicznym znaczeniu. Z tego względu państwa europejskie nie mogą pozwolić sobie na marginalizowanie tego regionu i powinny zabiegać o utrzymywanie oraz pogłębianie wzajemnych relacji, nawet jeśli systemy polityczne państw Afryki Północnej różnią się od tych funkcjonujących w Europie. Należy również uwzględnić proces globalizacji, który powoduje coraz większą współzależność państw i regionów świata. Jak zauważa Colin Flint, globalizacja stanowi współczesną manifestację wielowiekowego procesu stopniowej integracji poszczególnych części globu (Flint, 2008, s. 171). W tym kontekście współpraca Europy i Afryki Północnej wydaje się nie tylko korzystna, lecz także nieunikniona z perspektywy bezpieczeństwa, rozwoju gospodarczego oraz stabilności całego regionu Morza Śródziemnego.

Literatura

Flint, C., 2008. *Wstęp do geopolityki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Niedziela, S., 2012. *Konflikty i napięcia w świecie arabskim*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie DIALOG.